

Ryszard Stemplowski, **Kancelaria Sejmu w transformacji 1990-1993. Obrazy faktów, zdarzeń, ludzi.**
Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki 2022, ss. 402

Książka byłego szefa Kancelarii Sejmu Ryszarda Stemplowskiego jest fascynującą lekturą dla parlamentarzystów i polityków, ale także dla prawników-konstytucjonalistów, którzy w swych analizach procesu stanowienia prawa nie mogą pominąć roli urzędniczego i eksperckiego zaplecza parlamentu. O ile jednak Sejmowi poświęcono już parę prac (w tym moją książkę „Krótki Sejm”, Warszawa 1993), o tyle Kancelaria Sejmu dopiero teraz doczekała się naukowej analizy.

Autor jest z zawodu historykiem, związanym z dawną opozycją demokratyczną. Powołany na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu został w czerwcu 1990 i pełnił tę funkcję nieco ponad trzy lata. Po odejściu z Kancelarii Sejmu był między innymi ambasadorem RP w Londynie i dyrektorem Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych.

Książka nie jest pamiętnikiem, choć zawiera wiele informacji zapamiętanych przez autora, który we wstępie wyraża żal, że nie dysponuje dziennikiem z omawianego okresu. Natomiast dokumentacja przedstawiona w pracy jest bardzo bogata i dobrze obrazuje trudny proces budowania nowoczesnego zaplecza polskiego parlamentu.

Dzięki pierwszemu szefowi Kancelarii jej budowanie odbyło się na zasadzie amalgamatu, w którym obok siebie pracowali ludzie wywodzący się z dawnego aparatu państwowego PRL i z dawnej opozycji demokratycznej. Dobrze się to sprawdzało.

Autor pokazuje także, jak układały się jego relacje z dwoma marszałkami Sejmu – Mikołajem Kozakiewiczem i Wiesławem Chrzanowskim. Obaj bardzo wiele mu zawdzięczali.

Zgrzytem w końcowej fazie omawianego tu okresu były pretensje części posłów do szefa Kancelarii spowodowane działaniami administracji sejmowej po nagłym rozwiązaniu Sejmu przez prezydenta Wałęsę w maju 1993 roku, w następstwie uchwalenia votum nieufności dla rządu premier Hanny Suchockiej. Byłem wtedy posłem i w moim zdaniem pretensje części moich kolegów kierowane do szefa Kancelarii były bezzasadne. Natomiast faktem jest, że w ówczesnym stanie prawnym rozwiązanie Sejmu stawiało (nagle pozbawionych mandatów) posłów i senatorów w wysoce niekomfortowej sytuacji, co jednak nie było winą Kancelarii Sejmu. Po wyborach 1993 roku zmieniliśmy ten stan prawny wprowadzając zasadę, że mandat poselski trwa do ukonstytuowania się Sejmu następnej kadencji.

Praca jest bardzo starannie wydana i zawiera bogatą ilustrację fotograficzną. Szkoda, że wydana została w niszowym wydawnictwie, co zapewne może ograniczać krąg jej czytelników.

Jerzy J. Wiatr